KURJER WARSZAWSKI

D. 8. Listopada. — Rok 1839. Piątek. № 297. Jutro, Ś. Teodor.

N. PAN raczył udzielić medale srebrne, dla ratuiących ginących ustanowione: Michałowi *Wojciechowskiemu* włościaninowi ze wsi Sierzchowa Gub: Mazo:, za ocalenie dziecięcia z pożaru, a Józefowi *Kobielarzowi*, żołnierzowi Warszawskiej straży nocnej Policyjnej, za uratowanie nieiakiego *Niwińskiego*, w rzece Wiśle tonącego. — Na posiedzeniu dnia $^{17}/_{29}$ Paźd: Rada Adm: mianowała X. Jak: *Kłębowskiego*, Wikarjusza przy kościele w Turmie, Proboszczem w Topoli. — Wczoraj na wieczorze u JOO. Xięstwa Maxymiljanostwa *Jabłonowskich*, znajdował się Xiążę Namiestnik, Minister Oświecenia *Uwarow*, i wiele innych znakomitych Osób. — Dnia 2 b. m. zakończyła swe cnotliwe i bogobojne życie ś. p. Teofila *Sztejnerowa* Wdowa, przeżywszy lat 97; ciągle utrzymywała się z pracy rąk wraz z swym małżonkiem, z którym żyła spokojnie i przykładnie, blisko prze. lat 60. — Przesłano dla Szkoły w Towarzystwie Dobroczynności zł. 91, znalezione w szkatułce gotowizną, po Panience zmarłej na d. 22 z. m. Te pieniądze które były przeznaczone na fraszki lub stroie dla nieboszczki, nie mogą dziś być lepiej użyte, zwłaszcza że za życia zawsze ze szczególną troskliwością dowiadywała się o powodzeniu tejże szkoły. Z tegoż samego domu zwrócono Towarzystwu Dobroczynności skarbonkę powierzoną na zbieranie ofiar dla rzeczonej szkoły. Przy otworzeniu tejże skarbonki znaleziono w niej 3 dukaty złotem i monetą 3 złote gr. 23, czyli razem złp. 62 gr. 23. — *Urząd Municypalny M. Warszawy* ogłosił, że „gdy iednomiesięczny termin do wnoszenia opłaty klassycznej dekretem N. PANA z d. $^{15}/_{27}$ Maia 1833 roku zakreślony z ostatnim dniem Października upłynął, i gdy nie wszyscy ieszcze kontrybuenci dotąd z tejże opłaty uiścili się; przeto Urząd Munic: iakkolwiek ma za obowiązek zarządzenia bezzwłocznej exekucji do zalegaiących debentów tego podatku; iednakowoż przed wysłaniem takowej, uprzedza ich raz ieszcze, ażeby z wnoszeniem onego do Kassy poborowej w Ratuszu exystuiącej, i codziennie wyiąwszy dni świątecznych, od godziny 8mej z rana do 2ej z południa otwartej, pośpieszali, ieżeli skutków Exekucji uniknąć pragną.” — Księgarnia G. *Senewalda* przy ulicy Miodowej Nro 481, odebrała nowe dzieło o *chowie koni i polepszeniu rasy*, uwagi Władysława Xięcia *Lubartowicza Sanguszki*; Lwów 1839; cena zł. 5. — W nowym Dzienniku muzycznym wychodzącym w Lipsku pod redakcją R. *Schumann* (Szumana), znajduie się w Nrze 46 na str: 183, następuiąca wzmianka o 2ch nowych Polonezach Nr 14 kompozycji znanego iuż zaszczytnie naszej Publiczności JP. Józefa *Nowakowskiego*. „Wszystkie teraz zjawiaiące się kompozycje muzyczne z Polski, mniej więcej maią źródło swoie w *Szopenie* (Chopin). Przez niego kraj ten pozyskał pewien stopień i głos w świecie muzykalnym i w sztukach pięknych długo kwitnąć będzie. Równie i w wydanych teraz 2ch polonezach Józefa *Nowakowskiego*, widać wpływ *Szopena*, który mniej znanym Kompozytorom iak *Szopen*, ubliżać pod żadnym względem nie może. Życzylibyśmy bardzo, ażeby 2gi Polonez był podobny pierwszemu. Bo kiedy ten z samych ozdób i błyskotek rażących nawet światłością, iest złożony; z pierwszego rozlewa się melancholiczne uczucie, lekko ukryta boleść, która silniej serce porusza w tych miejscach, gdzie te *Szopen* rozkrwawia. Dla tej iednej kompozycji, iuż przywiązuiemy się do Autora i cenimy go.“ — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po *Pięknej Maseczce* JPani *Halpert*, JPP. *Żółkowski*, *Jasiński*, i powtórnie JPani *Halpert*; a po *Fletrowersie zaczarowanym* JPanna *Wendt*. Wkrótce daną będzie nowa Komedjo-opera *Szpital warjatów*.

— Towarzystwo sceniczne pod zarządem JP. *Okońskiego*, opuściwszy Gubernję *Lubelską*, bawi teraz Publiczność w mieście Obw: *Białej*, i dokłada usilności aby zjednać zadowolenie tamecznych Obywateli, którzy utworzyli abonament na 4 miesiące.

(Art. nad.) Dzień 20 z. m. drogą będzie stanowił pamiątkę dla mieszkańców miasta *Olkusza* i iego okolic; bo czyż może być co przyiemnieyszego nad niesienie pomocy nieszczęśliwym cierpiącym. Rada niedawno urządzonego szpitalu obwodowego, dbaiąc o pomnożenie funduszów na utrzymanie coraz większej liczby przybywaiących chorych, wsparta zaufaniem w szlachetnych uczuciach Obywateli, postanowiła urządzić *loterją fantawą*, a następnie zabawę z tańcami na korzyść szpitalu. Zaięli się też zaraz zbieraniem fantów i w krótkim czasie nadesłano takowych kilkaset, pomiędzy któremi wiele było kosztownych. Dzień 20 z. m. przeznaczonym został na uzupełnienie tak pięknego celu, z radością w sercu śpieszono za kupnem biletów, a z przyiemnością widzieliśmy kilka domów z odleglejszych Obywateli obwodu, których ani nie zbyt piękna pora, ani odległość miejsca w uczestnictwie dania ulgi biednym wstrzymać nie potrafiły. Po odciągnieniu połowy fantów, około godziny 9 rozpoczęto zabawę tańcem polskim, w pierwszej parze była iedna z Dam, która przy zawiązaniu szpitalu wsparła go łaskawie znacznym darem pienięžnym. Ochocza wszędzie młodzież, zaięła się następnie żywszemi tańcami, zabawa przeciągnęła się do późnego rana. Gustowne, świeże, lecz skromne po największej części, ubiory płci pięknej, zdawało się, iakoby podały sobie nieiako dłonie z celem na iaki zabawa ta była urządzoną. W imieniu nieszczęśliwych cierpiących, niechaj przyjmie Rada Szpitalu podziękowanie za troskliwość z iaką zajmuie się powiększeniem dochodów, w imieniu zaś Obywateli i mieszkańców Obwodu za nastręczenie sposobności zabawy połączonej z wewnętrzną radością, bo otarciem nie iednej może łzy nieszczęśliwego. Obyśmy częściej w życiu naszem chwil tak przyiemnych doznawali. *Kr. R.*

Z Petersburga. — N. CESARZ 2 Wrześ: r. b., raczył potwierdzić proiekt ustawy prywatnego zakładu Doktora *Strauch*, dla osób cierpiących choroby oczu i uszu. Zakład ten otworzony będzie w Petersburgu. — Mianowani kawalerami orderu Orła Białego, Jenerałowie porucznicy: *Tymofiiew* i *Kuprianow*. — N. CESARZ potwierdził dnia 23go Czerwca r. b. Zdanie Rady Państwa, ażeby w takim razie podawać do powszechnej wiadomości upomnienia dawane Gubernatorom i Rządom Gubernjalnym, kiedy w czynionych o tem Najiaśnieyszemu CESARZOWI przedstawieniach wyraźnie wymieniono będzie, iż upomnienie ma być ogłoszone. (T. P.)

Francja. — Hrabia *Pahlen*, Poseł Cesarsko-Rossyjski, spodziewany iest w *Paryżu* na przyszły miesiąc, na czas zagaienia izb prawodawczych. — Hrabina *Oultremont* (Ultrmą), o której głoszono, że ma zostać małżonką Króla *Wilhelma*, przybyła 20go z. m. do *Tulonu*. — Bej *Tunetański* niepokoiony wiadomością o przybyciu Królewicza francuzkiego do Afryki i o ściąganiu znacznej siły zbrojnej na ostatecznej granicy posiadłości francuzkich, udał się do *Golety* dla przyśpieszenia prac fortecznych, maiących służyć do obrony przeciw Francuzom. — Kilka dzienników twierdzi, że *Don Karol* pisząc teraz do Króla *Filipa*, wyrażał na kopercie „Do mego Brata Króla Francuzów"; takowe listy nie zostały przyięte i odesłano ie na powrót.

Hiszpanja. — Rozgłoszono fałszywą wiadomość, że w *Maladze* i *Sewilli* wybuchły świeże powstania. — *Espartero* oczekuie tylko przybycia Jenerała *Odonel*, z którym chce naradzić się względem środków przeciw *Kabrerze*. — W *Gibraltarze* władza została nagle strwożona wiadomością o przybyciu eskadry *sardyńskiej*; zdaie się iednak, że to była eskadra *sycylijska*, krążąca teraz na morzu Śródziemnem.

Niemcy. — Wielka Xiężna *Parmeńska* Sio-

stra Cesarza *Austrjac:* a Wdowa po *Napoleonie.* bardzo zachorowała. — W *Salcburgu* czynią przygotowania na przyięcie *Don Karola*, i zdaie się, że temu Xciu nie w innym kraiu iak w Austrji przeznaczą stałe mieszkanie, chociaż on bardziej życzy mieszkać we Włoszech.

Rozmaitości. — Wiadomą iest historja o kirasjerze francuzkim który podczas wojny w Niemczech uchodząc przed nieprzyiacielem skrył się w wydrążone drzewo; że zaś zbroia przeszkadzała mu później do wyjścia, przeto nieszczęśliwy zginął w swoiej kryiówce śmiercią okropną z pragnienia i głodu; w kilka lat dopiero znaleziono iego szkielet w drzewie. Przypadek podobny zdarzył się teraz w departamencie *Anwer:* 13toletnia Dziewczynka imieniem *Wiktorja*, poszła do lasu zbierać drzewo. Wlazłszy na pień, zaczyna odłamywać gałęzie i przez nieostrożność wpada w wydrążenie, gdzie w ciasności ani ruszyć się nie może. Z trwogi nieszczęśliwa woła, lecz nikt nie słyszy, tymczasem boleści staią się coraz nieznośniejsze; pokaleczone ciało nabrzmiewa; mę[illegible] okropne. Rodzice po kilkagodzinnem czekaniu, śpieszą nakoniec szukać; przy pomocy sąsiadów przebiegaią las, aż kwilenie ofiary sprowadza ich do wydrążonego drzewa. Matka poznaie głos dziecka; ale iakże ie wydobyć? ledwo za włosy można ie uiąć, a przy wyciąganiu możnaby mu ciało poszarpać. Drzewo ściąć, także iest niebezpiecznem, gdyż przy upadku, dziecko mogłoby zabić się; postanowiono więc pień ostrożnie rozłupać; za pierwszem uderzeniem siekiery, słychać okrzyk, i krew wytryskuie; łatwo sobie wystawić rozpacz matki; szczęściem udręczaiąca niepewność, nie trwała długo; pień rozłupano, a dziewczynkę wydobyto; rana od siekiery była lekką; spodziewaią się rychłego ozdrowienia biednej istoty. — Wirtuoz norwegski *Ole Bul*, posiadaiący obecnie maiątek bardzo znaczny, zostawał ieszcze przed kilką laty w najdotkliwszej nędzy. Artysta ten przybył pierwszy raz do *Paryża*, w czasie kiedy tamże grasowała cholera w całej swoiej okropności. Obcy, bez mienia, nieznany, wyszedł pewnego dnia szukać fortuny, czyli raczej protektorów w tej ogromnej stolicy; po długich bezskutecznych zabiegach, wrócił do domu i zastał swoie ubogie mieszkanie ogołocone z wszystkiego; złodzieie zabrali ostatni grosz nieszczęśliwego cudzoziemca! *Ole Bul* w rozpaczy postanowił odebrać sobie życie; śpieszy więc do *Sekwany* i rzuca się w głębinę szumiącej rzeki; chwila ta pozbawiłaby może Europę iednego z najcelniejszych wirtuozów; szczęściem kilku przechodzących wyratowało tonącego. Biedny młodzieniec mimo woli przywrócony do życia, pomyślał teraz o zabezpieczeniu się od hańby, gdyż łatwo dostałby się w ręce Policji, a potem i do więzienia, za zamiar samobójstwa. *Ole Bul* nie czekaiąc długo, utorował sobie drogę śród zdumionego tłumu ciekawych, i co tchu zaczął uciekać, gdzie go powiodły oczy. Znużony po tylu wypadkach, zatrzymał się nakoniec na ulicy *Męczenników;* ach! iakże to nazwisko było stosownem do iego stanu! W tem z okna przyległego domu, dochodzą iego uszu tony żałobne, iakieś pomięszane ięki i płacze. „Tu mieszkaią nieszczęśliwi, pomyślał Wirtuoz; oni pewno ulituią się nademną cudzoziemcem, gdyż nieszczęście i litość, są blisko powinowatemi;” wchodzi do domu i dowiaduie się, że Właścicielka onego, płacze właśnie utraty swoiego syna; dziwnym przypadkiem losu, *Ole Bul* był nader podobnym do zmarłego, i z tej przyczyny doznał uprzejmego przyięcia w domu osierociałej matki. Stara niewiasta pielęgnowała go potem iak własnego syna, i w końcu zaślubiła go z swoią wnuczką, bardzo bogatą Francuzką. Od tego czasu *Ole Bul* napotykał tylko szczęście w swoim zawodzie; iego tryumfy głośne są w całej Europie. — Podtatusiały modniś użalał się, że wkrótce doidzie lat 30stu, chociaż miał nieco więcej nad 3ci krzyżyk. „Nie bój się pan, pocieszał go znaiomy, z każdym dniem oddalasz się od nich.“ — Malarz chwalił się przed obcym iako doskonały w obrazach morskich, tak dalece, że wi-

dzowie przez samo oglądanie iego malowideł, muszą dostawać choroby morskiej. — Gaduła nudził damę długiem opowiadaniem; widząc, że ta nie odpowiada, zapytał nakoniec „Może pani iestem natrętny? O! wcale nie, odpowiedziała Dama, bo ia na pana wcale nie uważam.

DO MAŁYCH DZIECI.

O wy dla matek najdroższe istoty!
Nadzieio Ojców! wy ziemskie Anioły!
Z wami żyć pragnę, z was kształcić wzór cnoty,
Z wami się smucić i bawić się społy.
Próżno mię od was srogi los oddziela,
Z serca się mego wy nieoddalicie;
We mnie znajdziecie Ojca, przyiaciela,
Dla mnie najmilej z wami pędzić życie.—
Bo wasze usta prawdę tylko głoszą,
Wasze uczucia szczerością tchną samą;
Wasze rozmowy są dla mnie rozkoszą
Wasze igraszki smutku mego tamą. —
Ja z wami wszystkie słodko spędzę chwile,
Z wami najmilsza nauka, zabawa;
Wasze mię cnoty wynagrodzą mile,
Oby ie z czasem uwieńczyła sława! A. W.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Pusłowski Paw: Hr: z Gub: Grodz:; Suchodolski Jan Hr: z Doreńska; Kuczyński Alex: Hr: z Korczewa; Sołtan Alex: Dzie: z Gub: Mohilew:; Zakrzewski Tad: Dzi: z Ciechomina; Czarnowski Józ: Dzi: z Menzylesia; Deskur Andr: Dzie: z Opozdzewa.

DONIESIENIA.

Licytacja w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej pod Nr 18 Stancji, do której wchód od ulicy, w dniu 30 Października r. b. rozpoczęta, na różne TOWARY francuzkie i angielskie iako to: Materje iedwabne i pół iedwabne, gładkie, przerabiane i drukowane, Szale i Chustki wełniane, Tybety, Kaszemiry, Wstążki, Tiule niciane, etc., odbywa się ciągle od godziny 9tej z rana, do 2 po południu.

☞ KATARZYNA WYBRANOWSKA, trudniąca się szyciem GORSETÓW nowego fasonu, z przodu sznurowanych, a tem samem formuiących najzgrabniejszą figurę i łatwość usłużenia sobie samej w ubiorze, przeniosła swoie mieszkanie z domu Wgo Malcza Nro 372, pod Nr 404 przy ulicy Krak:-Przedm: do domu Rybińskich, wprost Sgo Krzyża. Wiadomość w handlu Norymberskim.

Żądaną iest SUMMA Złp. 6000, na hypotekę domu murowanego, w Warszawie położonego; wiadomość u Restauratora w pałacu Paca, na dole.

PANTALJON mahoniowy, używany, o 6½ oktawach, iest do sprzedania za duk: 40, w pałacu JWW. Hr: Zamojskich; wiadomość w pierwszej bramie przy Kościele XX. Reformatów, u Jakóba Stróża.

W sklepie Ubogich złożono HAFT do Munduru Gubernatora Cywilnego, do sprzedania. — Kto ma do wynaięcia na krótki czas, w środku Miasta LOKAL składaiący się z kilku POKOI, raczy nadesłać adres do Sklepu Ubogich.

KSIĄŻKA Legitymacyjna, należąca do Heleny Rozaiskiej, zaginęła; uprasza się o oddanie do Cyrk: 10.

O znalezionej KSIĄŻCE w języku francuzkim, pewziąść można wiadomość w Drukarni Kurjera.



Dnia 4 b. m. wieczorem wybiegł z bramy przy ulicy Inflandzkiej pod Nr 2214 Lit: E. OGIEREK pół roku maiący, ciemny. Ktoby go odprowadził lub dał o nim znać do wyż wyrażonego miejsca, odbierze nagrodę.

Ostrzeżenie. — Plenipotencja przed W. Janem Fel. Wilskim Reientem Kancelarji Ziemiańskiej Gu: Maz: na dniu 2/14 Wrześ: 1837 r., W. Apolinaremu Węgierskiemu, w celu zabezpieczenia i podniesienia na rzecz podpisanej summy zł. 35,000 na dobrach Dzięciołów przez niegdy Karola Węgierskiego, Marszałka Powiatu Bielskiego legowanej, przezemnie udzielona, niniejszem, iako iuż nie obowiązuiąca, odwołuie się. Józefa Pelagja Krystyna 3ch imion *Węgierska.*

* Niżej podpisana uwiadamiam, ażeby nikt z osób handluiących, również Panów Kupców i Magazyny utrzymuiących, nie wydawali nikomu a konto mego rachunku; w przeciwnym razie sam sobie winę przypisze. — *K. Siennicka*, w pałacu Hr: Potockich Nr 415.



Jest do sprzedania Koń maści ciemno gniadej, Wierzchowy, Anglizowany, lat 10 maiący, zdrowy na nogi, bez żadnych wad, uieżdżony, spokojny, a zwłaszcza dla każdej Damy; ktoby życzył sobie nabyć, raczy się udać pod Nr 2287, ulica Dzika, do Mordki Szynkarza.

Z Biura Informacyjnego.

DAMA iadąca na Wołyń własnym Pojazdem, życzy mieć towarzyszkę podróży, na połowę kosztów bliższą wiadomość Biuro Informacyjne udzieli.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w połu: ciepła 1.

TEATR WIELKI. Jutro *Oblubienica z Lamermoru.*

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 510, wprost uliczki wychodzącej na Długą, familja *Reslerów* grać i śpiewać będzie od godziny 6 wieczorem; rano dostać można POLEWKI z piwa.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej SNIADANIE: Szczupak biszame: chrzano:, Sandacz z sosem i z iaia:, Okoń po holender:, Karp na szaro, Lin smażo: z kapus:, Karaś z sos: lub smażo:, Węgorz po tatarsku, Kaczka z roż:, Pieczeń cielę:, Polędwica z serdel: Zrazy zawiia: z kartofla:, Kotlety i Rozbratle.